Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 30.06.2023 www.osw.waw.pl

Reorganizacja ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego. 491. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Przedstawiciele dowództwa armii ukraińskiej i kierownictwa resortu obrony deklarują przejęcie inicjatywy na froncie. 30 czerwca wiceminister Hanna Malar poinformowała, że na wschodzie i południu obrońcy przesuwają się od kilkuset metrów do dwóch kilometrów na dobę, a kontrofensywa przebiega zgodnie z planem. Dzień wcześniej podała, że na kierunku Berdiańska postęp wyniósł 1300 m, a w okolicach Bachmutu 1200 m w kierunku Kliszczijiwki i 1500 m w kierunku Kurdiumiwki.

Siły obrońców wyparły Rosjan z rejonu Riwnopila, wyrównując linię frontu na południowy zachód od Wełykiej Nowosiłki. Bez większych zmian terenowych zakończyły się natomiast kolejne ukraińskie ataki w okolicach Orichiwa oraz podejmowane przez obie strony działania zaczepne w rejonie Bachmutu, choć według ukraińskiego Sztabu Generalnego siły agresora miały ponownie zaatakować po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas. Istotnych postępów nie przyniosły również kolejne rosyjskie ataki na południe i zachód od Kreminnej, w okolicach Awdijiwki i Marjinki, a także w rejonie mostu Antoniwskiego na lewym brzegu Dniepru, gdzie obrońcom udało się utrzymać utworzony w poprzednich dniach przyczółek.

W dniach 27–30 czerwca głównym celem rosyjskich ataków rakietowych (pociski Ch-22, Iskander i S-300) było bezpośrednie zaplecze sił ukraińskich. Pociski agresora codziennie spadały na Zaporoże bądź okolice miasta. Ponadto 27 czerwca zaatakowane zostały Kramatorsk i Biłeńke w obwodzie donieckim, a 29 czerwca Czuhujew w obwodzie charkowskim. W wyniku uderzenia na Kramatorsk zginęło 12 osób cywilnych, a 60 zostało rannych. 27 czerwca rosyjskie rakiety spadły w okolicach Krzemieńczuka. Najeźdźcy atakowali także dronami kamikadze Shahed-136/131 – 28 czerwca w obwodach dniepropetrowskim i czerkaskim, a 30 czerwca w zaporoskim i mikołajowskim. Obrońcy deklarowali zestrzelenie wszystkich sześciu dronów 28 czerwca i 10 z 13 dronów 30 czerwca. Celem ukraińskich ataków rakietowych było z kolei zaplecze agresora w okupowanych Melitopolu (28 czerwca) i Berdiańsku (30 czerwca). 29 czerwca Państwowa Służba Graniczna Ukrainy poinformowała, że w ciągu ostatniego miesiąca wróg trzykrotnie zwiększył liczbę ostrzałów rejonów przygranicznych (do 1700). Najwięcej z nich przypadło na obwód charkowski.

27 czerwca Pentagon podał szczegóły 41. pakietu wsparcia wojskowego dla Kijowa o wartości 500 mln dolarów. Weszły do niego: 30 bojowych wozów piechoty Bradley, 25 transporterów opancerzonych Stryker, przenośne zestawy przeciwlotnicze Stinger oraz przeciwpancerne Javelin i AT-4, pociski do wyrzutni Patriot i HIMARS, rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, przeciwpancerne pociski kierowane TOW, lotnicza amunicja

precyzyjna, pociski artyleryjskie kalibru 155 mm i 105 mm oraz broń strzelecka z 22 mln nabojów. Dzień później o nowym pakiecie pomocy wojskowej poinformowało Ministerstwo Obrony Litwy. Armia ukraińska ma w nim otrzymać 2 wyrzutnie systemu obrony powietrznej NASAMS, 10 transporterów gąsienicowych M113 (łączna liczba przekazanych pojazdów tego typu wyniesie 72), 2,5 mln sztuk amunicji strzeleckiej (z 12,5 mln zamówionych przez Litwę dla Ukrainy w 2023 r.) oraz 1 tys. pocisków do granatników przeciwpancernych. W ogłoszonym 29 czerwca kolejnym niemieckim pakiecie wsparcia znalazły się: stacja radiolokacyjna TRML-4D, 3 mosty czołgowe Biber oraz 16 ciężarówek.

27 czerwca premier Czech Petr Fiala poinformował, że od stycznia do maja br. Praga przekazała Ukrainie 24 zmodernizowane czołgi T-72, 76 bojowych wozów piechoty, 645 rakiet przeciwpancernych oraz 57,3 tys. pocisków artyleryjskich 122 mm i 152 mm do haubic samobieżnych Goździk i Dana. W kooperacji z UE i Holandią Czechy miały także wyremontować dla Kijowa prawie 100 czołgów T-72B oraz 16 systemów obrony przeciwlotniczej KUB (w uzupełnieniu do 6 przekazanych w 2022 r.). W minionym roku Ukraińcy mieli otrzymać od Pragi m.in. 89 czołgów, 226 bojowych wozów piechoty, 38 haubic samobieżnych Goździk i Dana, 33 wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków rakietowych RM-70 oraz 1,5 mln sztuk amunicji.

28 czerwca prezydent Wołodymyr Zełenski oświadczył, że przeniesienie Grupy Wagnera na Białoruś nie zagrozi poważnie Ukrainie, a siły zbrojne na odcinku północnej granicy są gotowe do odparcia ewentualnego ataku. W jego ocenie kontyngent najemników nie będzie zbyt duży. Minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdził, że bunt Grupy Wagnera obnażył fundamentalną słabość reżimu Władimira Putina, który przybiera formę autodestrukcji. Przestrzegł jednak Ukraińców przed poleganiem na podobnych buntach, bowiem na razie nie ma bezpośrednich oznak spadku morale w jednostkach rosyjskich. Wyraził zarazem nadzieję, że chaos w FR zachęci państwa zachodnie do dalszego zwiększenia dostaw broni. 29 czerwca szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow wśród korzystnych skutków „buntu Wagnera" wymienił kompromitację kierownictwa Rosji oraz to, że podwładni Jewgienija Prigożyna nie będą brać udziału w wojnie z Ukrainą. Potwierdził, że wagnerowcy przebywają na południowej Ukrainie i w okupowanym Ługańsku, ale nie uczestniczą w walkach. Tego samego dnia doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak stwierdził, że na Białoruś najprawdopodobniej trafi od 500 do 1500 wagnerowców – dobrze wyszkolonych najemników z doświadczoną kadrą dowódczą. Ocenił, że ich pojawienie się tam stworzy wiele zagrożeń, w tym dla samego Alaksandra Łukaszenki, który może mieć problemy z kontrolą nad nimi. Podolak nie wykluczył, że zostaną oni rozlokowani w rejonie miejscowości Osipowicze w obwodzie mohylewskim, a część instruktorów trafi do brygady specnazu MSW stacjonującej w miejscowości Marina Horka (obwód miński).

28 czerwca ukraiński resort energetyki zapowiedział zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia w obwodzie zaporoskim, w których mają wziąć udział władze lokalne, wojsko, organy bezpieczeństwa i służby ratownicze. Ich scenariusz uwzględnia możliwość ataku terrorystycznego przez wojsko rosyjskie na Zaporoską Elektrownię Jądrową. 30 czerwca ukraiński wywiad wojskowy informował, że siły okupacyjne stopniowo opuszczają teren elektrowni oraz pobliskiego Enerhodaru. Jako pierwsi wyjechali trzej pracownicy Rosatomu, ewakuację zalecono również ukraińskim pracownikom, którzy podpisali umowy z Rosjanami (powinni wyjechać do 5 lipca).

27 czerwca prezydent Zełenski odwołał Jurija Husiewa ze stanowiska szefa koncernu Ukroboronprom. Jego następcą został Herman Smetanin, dotychczasowy dyrektor Fabryki im. Małyszewa w Charkowie produkującej m.in. sprzęt pancerny. Zełenski postawił przed Smetaninem trzy zadania: zwiększenie produkcji zbrojeniowej, ukrócenie korupcji w sektorze zbrojeniowym i dokończenie reformy przemysłu obronnego. Planowane jest także obniżenie kosztów utrzymania koncernu, w tym redukcja kadry zarządczej (obecnie utrzymanie Ukroboronpromu, z wyłączeniem produkcji, kosztuje 450 mln hrywien rocznie, tj. ponad 12 mln dolarów). Przyczyną dymisji Husiewa było fiasko realizacji tzw. programu rakietowego, który zakładał, że już w maju 2023 r. skala produkcji rakiet Sapsan/Grom-2 pozwoli na zmasowane ataki na infrastrukturę wojskową w głębi terytorium Rosji. 28 czerwca formalnie zlikwidowano państwowy koncern Ukroboronprom, a w jego miejsce utworzono spółkę akcyjną Ukraiński Przemysł Obronny, w którym 100% udziałów zachowuje państwo.

Komentarz

- Z informacji premiera Fiali wynika, że Czechy przekazały Ukrainie znacznie więcej uzbrojenia, niż deklarowały wcześniej. Potwierdza to, że część państw wspierających wojskowo Kijów świadomie zaniżała bądź wciąż zaniża skalę dostaw (lub – jak Bułgaria – w ogóle nie informuje o ich szczegółach), a armia ukraińska otrzymała dużo więcej uzbrojenia, niż jest to podawane do publicznej wiadomości. Często jedynym dowodem na to, że Ukraińcy otrzymali określony typ uzbrojenia lub że dostali go w większej ilości, niż deklarowano, jest materiał fotograficzny lub filmowy z frontu.

- Utworzenie na bazie koncernu Ukroboronprom spółki akcyjnej Ukraiński Przemysł Obronny należy traktować jako potwierdzenie likwidacji ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego w jego wariancie posowieckim i kolejny krok w stronę dostosowywania go do standardów zachodnich. Paradoksalnie sprzyja temu rosyjska agresja – posowieckie molochy branży zbrojeniowej zostały w dużym stopniu zniszczone, a część kadry inżynierskiej i pracowniczej trafiła do przedsiębiorstw w krajach wspierających wojskowo Ukrainę (głównie w Czechach, w Polsce i na Słowacji), w których zdobywa ona doświadczenie w zakresie nowych technologii i procedur.

